

Świątynia sztuki

- Spektakl wymaga od widza zaangażowania, a przede wszystkim myślenia. Dlatego chcemy zbliżyć młodzież do świątyni sztuki, którą zawsze był teatr - tłumaczy Renata Grotowska, organizatorka rozpoczętych wczoraj Dni Teatru w VII Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie.

Największą atrakcją tegorocznych, drugich Dni Teatru były spotkania ze znanymi krakowskimi aktorami. Wczoraj szkołę odwiedzili Dorota Pomykała i Jacek Romanowski ze Starego Teatru, którzy przez blisko dwie godziny opowiadali młodzieży o ścieżkach swojej kariery, o przygotowaniach do studiów aktorskich, emocjach towarzyszących graniu i wielu zakulisowych wydarzeniach. - *Myślę, że to, co tutaj usłyszałam pomoże mi kiedyś w karierze aktorskiej. To było dla mnie bardzo cenne doświadczenie*



Fot. Anna Kaczmarz

- przekonuje Karolina, uczennica klasy IV. Gwiazdą wczorajszego dnia była także Anna Dymna, absolwentka VII LO, która zaprezentowała poezję ks. Jana Twardowskiego. - *Chcieliśmy, aby zagościł u nas duch krakowskiego Salonu Poezji, zainicjowanego przez panią Annę* - opowiada Renata Grotowska, na co dzień nauczycielka języka polskiego w VII LO.

Dzisiaj, w ramach Dni Teatru, odbędą się m.in. wykłady poświęcone inscenizacji dramatów na scenach krakowskich teatrów: Starego i Rapsodycznego. Rozwiązany zostanie także konkurs dla uczniów na najlepszą recenzję spektaklu.

W przeciwieństwie do pierwszych Dni Teatru, które stały się dużym wydarzeniem edukacyjno-kulturalnym, w tym roku młodzież z VII LO nie przygotowała żadnego przedstawienia. - *Niestety, znowu rolę odegrały pieniądze. Z powodu ich braku zmuszeni byliśmy zamknąć warsztaty, podczas których powstawał ambitny spektakl. Może uda się w przyszłym roku* - żali się Renata Grotowska.

Sami uczniowie VII LO przyznają, że wciąż nie widać wśród młodzieży dużego zainteresowania teatrem. Winą za to obarczają nie tylko Internet i telewizję, ale także sceny, które niewiele robią, aby przyciągać młodego widza. - *Ceny biletów, przymus rezerwowania ich z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem oraz wiele innych problemów powoduje, że młodzież częściej wybiera kino* - twierdzi Agnieszka Ludwikowska, uczennica klasy III.

(MAJER)